

CHRYSTOFANIE A MARIOFANIE

Takie sformułowanie tytułu brzmi dźwięczniej, a semantycznie prawdopodobnie szczęśliwiej niż zaproponowany wcześniej temat „Objawienia Chrystusa a objawienia Maryi”. Lubelscy Koledzy z Instytutu Teologii Fundamentalnej promują nazwy „chrystofanie” i „mariofanie”; i dość przekonująco uzasadniają swoją propozycję. Niech więc tak będzie¹.

W niniejszym przedłożeniu chodzi o uzasadnienie hipotezy, że dobrze jest mariofanie postrzegać z kontekście chrystofanii. Chcę do tego przekonać. Bardzo mi na tym zależy z racji dogmatycznych i pastoralnych.

Kiedy w latach 60. ubiegłego stulecia przygotowywałem rozprawę doktorską, a następnie habilitacyjną, musiałem zanurzyć się w teologii reformacji oraz we współczesnej ewangelickiej krytyce maryjności katolickiej. Potężnie uderzyłem głową w zarzut, że katolicy, zalecając Maryję w pobożności i w teologii ambon (głównie, ale nie wyłącznie tam), nierzadko zafałszowują oblicze Boga i Chrystusa, nakładają na nie nie pociągające, a odstrasżające maski (*Masken Gottes*); w taki sposób skierowują ludzi do lepszej Maryi, wolnej od analogicznej maski. Najpierw byłem oburzony i wstrząśnięty takim zarzutem, później dochodziłem do przekonania, że jednak „jest coś na rzeczy”: przegląd modlitw i pieśni maryjnych, czytanek majowych i październikowych, lektura wielkich, również świętych apostołów maryjnych odsłaniały coraz wyraźniej taką właśnie rzeczywistość.

Głosiłem na ten temat referaty. Zacząłem publikować. Zrazu wywołałem gwałtowny sprzeciw kilku kaznodziejów. Kiedy dotknąłem jasnogórskiego kazania ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego, oburzenie podniosło się na wyższe piętra Kościoła w Polsce. Nie doszło jednak do wielkiej burzy i porażających piorunów. Uważałem na słowa, ale nie zaprzestałem podejmować. Wydaje mi się, że wzrasta uwrażliwienie na problem.

¹ Za ojca tego pomysłu można uznać ks. Wojciecha Tabaczyńskiego, autora książki: *Geneza mariofanii z Lourdes w świetle źródeł historycznych. Próba oceny hipotezy psychogennej*, Warszawa 1984. W środowisku KUL tematykę podjął ks. Marian Rusecki: *Problem wiarogodności „objawień prywatnych”*, „Ateneum Kapłańskie” 106 (1986) z. 461, 34-50.

Z kolegów teologów – dwu opublikowało przeciwko moim niepokojom wyrażone „Nie!” Jeden stwierdził, że nie rozróżniam gatunków literackich, nie wiem, co to poezja, i że poezja rządzi się swoimi prawami, drugi dowodził, że kontrastowanie jakoby bardziej miłosiernego stworzenia z rozgniewanym Bogiem jest zakorzenione w Biblii (koronny przykład modlitwy Abrahama czy Mojżesza); nie ma więc powodu, by się gorszyć słowami pieśni *Serdeczna Matko*: „A kiedy Ojciec rozgniewany siecze, szczęśliwy kto się do Matki uciecze”. Biorę pod uwagę opinie obu Kolegów, jednak muszę pozostać przy moim (nie tylko moim) problemie... Po Mojżeszu z Księgi Wyjścia przyszedł drugi Mojżesz – Ukrzyżowany z Ewangelii, który nie przestaje wstawiać się za nami do Ojca... Chrystus, ukrzyżowany Mojżesz Nowego Testamentu z wyciągniętymi wstawienniczo na krzyżu rękoma, zobowiązuje teologa. Kolega argumentujący przeciwko mnie z Mojżesza starotestamentowego jest proszony o odważne zinterpretowanie go z Mojżeszem Nowego Testamentu.

Tamte doświadczenia z lat młodości odżyły ostatnio w związku z Deklaracją z Seattle *Maryja: łaska i nadzieja w Chrystusie* Międzynarodowej Komisji Anglikańsko-Rzymskokatolickiej². Anglikanie z katolikami przywołują XVI w.:

„44. Silnym impulsem dla reformacji na początku XVI w. była rozpowszechniona reakcja przeciwko traktowaniu Maryi jako pośredniczki obok Chrystusa, lub czasami nawet w Jego miejsce. Taka przesadna pobożność, czasem wpływająca z wizji Chrystusa jako niedostępnego Sędziego i Odkupiciela, była ostro krytykowana przez Erazma oraz Tomasza More'a i stanowczo odrzucana przez reformatorów. Wraz z radykalnym ponownym przyjęciem Pisma jako fundamentalnego kryterium Boskiego Objawienia, nastąpiła ponowna recepcja przez reformatorów wiary, że Jezus Chrystus jest jedynym pośrednikiem pomiędzy Bogiem a ludzkością. Pociągnęło to za sobą odrzucenie rzeczywistych oraz pozornych nadużyć w pobożności maryjnej. Doprowadziło to również do zaniku niektórych pozytywnych aspektów pobożności oraz pomniejszenia Jej miejsca w życiu Kościoła”.

Anglikanie z katolikami, autorzy Deklaracji, na początku XXI w. dość wyraźnie solidaryzują się z niepokojem chrześcijan z XVI w. o poprawny obraz Chrystusa kształtujący pobożność chrześcijan. Poprawność obrazu Chrystusa uważają za jedno z ważnych kryteriów oceny mariofanii naszych czasów. Napisali:

„73. Wielu chrześcijan uważa, że ich kult Boga zostaje ubogacony, jeżeli ukazują w swej pobożności wdzięczność Maryi za Jej posługę. Trzeba szanować autentyczną ludową pobożność, która ze swej natury wykazuje szeroką indywidualną, regionalną oraz kulturową odmienną. Tłumy, które gromadzą się w niektórych miejscach, w których – jak się uważa – ukazała się Maryja, dowodzą, że takie objawienia są ważną częścią tej pobożności i są źródłem duchowej

² „Salvatoris Mater” 7 (2005) nr 2, 427-474.

pociechy. Istnieje potrzeba starannego rozeznania w ocenie wartości duchowej domniemanego objawienia. Zostało to podkreślone w ostatnio opublikowanym komentarzu rzymskokatolickim: «Objawienie prywatne [...] może skutecznie pomagać w lepszym zrozumieniu i przeżywaniu Ewangelii w obecnej epoce; dlatego nie należy go lekceważyć. Jest to pomoc, która zostaje nam udzielona, ale z której nie mamy obowiązku korzystać. Kryterium prawdziwości i znaczenia objawienia prywatnego jest zatem jego ukierunkowanie ku samemu Chrystusowi. Jeżeli objawienie oddala się od Niego, jeśli staje się od Niego niezależne albo wręcz chce uchodzić za inny i lepszy zamiar zbawienia, ważniejszy od Ewangelii, wówczas z pewnością nie pochodzi od Ducha Świętego» (Kongregacja Nauki Wiary, *Teologiczny komentarz na temat przesłania fatimskiego*, 26 czerwca 2000 r.)”.

Lurdzki kongres gromadzi nas wokół wielkiego tematu objawień maryjnych.

Stulecie objęte ramami 1830-1933 znaczą liczne objawienia maryjne w Europie zachodniej. Do najbardziej znanych i uznanych należą objawienia Cudownego Medalika w Paryżu przy la rue du Bac, w La Salette, Lourdes, Pontmain, Fatimie, Beauraing i Banneaux.

Dobrze byłoby dokonać przeglądu przynajmniej głównych objawień maryjnych (mariofanii), poszukując w nich obrazu Boga, Chrystusa i Maryi, by następnie także poszukiwania przenieść na objawienia Chrystusa (chrystofanie). Ze zrozumiałych względów (chodzi o referat, a nie kilkutomowe studium) ograniczam się do przypomnienia wybranych chrystofanii; zakładam wystarczającą znajomość najważniejszych mariofanii (będzie je omawiało wielu mariologów na lurdzkim kongresie).

Taki przegląd zainspiruje pytania badawcze.

1. CHRYSTOFANIE

Wybór był konieczny. Kryterium wyboru wybrałem proste, aż żenująco proste: Wybrałem te chrystofanie, do których łatwiej mi było dotrzeć. Takie kryterium ma tę zaletę, że wyklucza tendencyjność w kierunku określonej apriorycznie przyjętej tezy. Przypominam objawienia św. Brygidy Szwedzkiej, Julianny z Norwich, św. Małgorzaty Marii Alacoque, Marii Celeste Crostarosy, s. Józefy Menendez, Wandy Malczewskiej, św. Faustyny Kowalskiej, s. Marii od Trójcy Świętej, Rozalii Celakówny, Róży Wandy Niewęgłowskiej i s. Wandy Broniszewskiej.

1.1.

Objawienia dane **św. Brygidzie Szwedzkiej** (1302-1373) – wywarły poważny wpływ nie tylko na czasy wizjonerki; spisane miały wiele wydań; na polskie wydanie czekały ok. 3 wieków. Pierwsza polska edycja ukazała się w Zamościu

w 1698 r.³, nowe wydanie w nowym przekładzie – w 2004 r.⁴ Wizje Brygidy sprawiły, że stała się prorokinią swoich czasów. Jak starotestamentowy prorok upominała króla szwedzkiego Magnusa II (spełniły się klęski przez nią wieszczzone), nalegała na papieża Klemensa IV, Innocentego IV i Urbana V, by wracali z Awinionu do Rzymu; ganiła przepych dworu papieskiego. Założyła zakon pod nazwą „Najświętszego Zbawiciela”; regułę – w przekonaniu Brygidy – podyktował jej sam Chrystus.

Urodziła się blisko Sztokholmu w 1302 r. Między 7. a 10. rokiem życia miała pierwsze nadprzyrodzone widzenia, m.in. krzyżowanie Chrystusa. Posłuszna ojcu wyszła za mąż w 1314 r., mając 12 lat. Mąż zmarł 27 lat później. Mieli 4 synów i 4 córki; jedną z nich była bł. Katarzyna, oczywiście Szwedzka. Po śmierci męża Brygida postanowiła oddać się całkowicie Bogu, modlitwie, umartwieniom i czynieniu miłosierdzia. Chrystus ponownie odezwał się niej (miała wówczas ok. 30 lat). Będzie to czynił do końca jej życia. Niekiedy będzie przychodził z Matką Bożą, św. Franciszkiem (była franciszkańską tercjarką) i innym świętymi. Na polecenie kierownika duchowego spisywała otrzymywane orędzia. W polskiej edycji liczą one ponad 350 stron druku (20 × 14 cm). Brygida zdobyła olbrzymi autorytet, a teksty jej objawień zyskały szerokie zaufanie. Pierwsze 8 ksiąg aprobował papież Grzegorz XI i Urban VI⁵. Były wiarygodne. Niektóre orędzia kierowały się do panujących i do papieża w Awinionie (domagały się powrotu do Rzymu). One uzasadniają uznanie św. Brygidy za współpatronkę Europy.

³ *Skarby Niebieskich tajemnic to jest Księgi Objawienia Niebieskiego świętej matki Brygidy...* z łac. Na polskie przełożone przez zakonnik Braci Mniejszych Ojców Bernardynów, Zamość 1689, druk Akademii.

⁴ Św. Brygida Wielka, *Objawienia i inne dzieła (Antologia mistyków franciszkańskich)*. Nowa seria, t. II, cz. 1-2), tłum. z języka łacińskiego: ks. Jan Hojnowski SCJ, o. Salezy Kafel OFMConv, ks. Tadeusz Wietecha SCJ, Wydawnictwo M, Kraków 2004, 507 s. Odsyłam do tej edycji *Objawień*, wskazując na księgę (liczba rzymska), rozdział (liczba arabska) i stronę (liczba arabska w nawiasie).

Wizje Brygidy sprawiły, że stała się prorokinią swoich czasów. Jak starotestamentowy prorok upominała króla szwedzkiego Magnusa II (spełniły się klęski przez nią wieszczzone), nalegała na papieża Klemensa IV, Innocentego IV i Urbana V, by wracali z Awinionu do Rzymu; ganiła przepych dworu papieskiego. Założyła zakon pod nazwą „Najświętszego Zbawiciela” (brygidki); regułę – w przekonaniu Brygidy – podyktował jej sam Chrystus. Trafnie przepowiedziała m.in. przyszłość Cypru, śmierć papieża Urbana V, upadek krzyżaków i dzień własnej śmierci.

⁵ „Objawienia te atakowano na soborach w Konstancji i w Bazylei, a do ich przeciwników należał m.in. Jan Gerson. Potępieniu sprzeciwił się kard. Jan de Torquemada OP [...] Brygida była gotowa zawsze do poddania ich ocenie teologów”. Ks. J. Misiurek, *Wielkie mistyczki Kościoła*, Lublin 1999, 72, nota 4. „Wizje Brygidy zaaprobowane zostały przez papieża Benedykta IV”. Tamże, 73. „Od wielu jednak lat trwał spór o nadprzyrodzony charakter objawień Brygidy. Ostatnio podkreśla się, że pomimo uznania przez Kościół cnót Brygidy w stopniu heroicznym i niezależnie od oceny jej profetycznego wymiaru trudno się uchylić od wrażenia, że w sposób umiejętny łączyła ona dar nieba ze swą płomienną wyobraźnią”. Tamże, 74.

W Bazylice Gdańskiej pod wezwaniem św. Brygidy 7 października 1990 r. odczytano list Jana Pawła II. Papież przypomniał ustanowienie roku 1991 Rokiem św. Brygidy z okazji 600-lecia jej kanonizacji.

Teksty objawień Brygidy były wielokrotnie badane przez papieży, teologów, nawet sobory w Bazylei i Konstancji... Pozostawiają pytania, jednak bronią się i posiadają wielki autorytet.

Wizje i związane z nimi modlitwy Brygidy koncentrują się na Chrystusie cierpiącym, chociaż często Pan Jezus przedstawia siebie jako Stwórcę, który stworzył i podtrzymuje niebo i ziemię, jako Króla i Pana, również jako Oblubieniec i kochający, który pragnie być kochanym⁶.

Często objawia się Brygidzie Maryja: sama lub z Panem Jezusem. Wygłasza niejaki katechezy o Chrystusie i jak należy Mu służyć, np.: „Mój Syn kocha cię całym sercem. Powinnaś...”⁷ Powinna m.in. rozważać mękę Pańską⁸. Niekiedy przychodzą oboje. Maryja mówi do Jezusa, Jezus do Maryi. Maryja przypomina, że Chrystus będzie sądził swoich wrogów, a gdy zechce, będąc sprawiedliwym, w każdej chwili może ich zniszczyć⁹. „Lękaj się i ufaj” – polecenie powraca wielokrotnie¹⁰. Chrystus zapewnia o swym miłosierdziu, ale także o strasznej sprawiedliwości¹¹. Maryja jest solidarna z Chrystusem: z jednej strony prosi Go o miłosierdzie, z drugiej – zapewnia o Jego sprawiedliwości¹².

Wiele miejsca zajmuje problem miłosierdzia i sprawiedliwości łączącej się z potępieniem. Maryja prosi Syna, by jednak uratował grzesznika, ponieważ Ją miłował. Pan Jezus daje odpowiedź, która sprawia wrażenie bardzo uprzejmej, lecz wymijającej¹³.

⁶ *Objawienia*, I, 1-5 (s. 29-39).

⁷ *Objawienia*, I, 7 (s. 40-42); por. I, 8-9 (s. 42-48).

⁸ *Objawienia*, I, 56 (s. 87).

⁹ *Objawienia*, I, 32 (s. 61).

¹⁰ Np. *Objawienia*, I, 19 (s. 143).

¹¹ „Jestem jednak nadal miłosierny i każdemu, kto będzie prosił Mnie o przebaczenie, mówiąc: «Panie! Wiem, że zgrzeszyłem, ale dzięki Twojej łasce chcę się poprawić! Okaż mi miłosierdzie ze względu na Twoją Mękę!», przebaczę wszystko i z ogromną radością przyjmę go do siebie! Na tego natomiast, kto będzie trwał w swoim bagnie zła, napadnę jak jakiś straszny, potężny i bezlitosny potwór. Tak straszny będę dla nich, że nie odważą się palcem poruszyć na znak sprzeciwu wobec Mnie! [...] Będę tak bezlitosny w stosunku do nich, że będą wydawać jęki strasznych cierpień teraz i zawsze”. *Objawienia*, I, 57 (s. 89).

¹² *Objawienia*, I, 43 (s. 170-171).

¹³ „Mój Synu błogosławiony! Ta dusza zawsze pamiętała o Mnie, czciła Mnie i starała się służyć Mi, chociaż w stosunku do Ciebie była oziębła. Okaż jej więc miłosierdzie” [...] Znowu odezwała się Matka, mówiąc: «O dobry mój Synu! Ile razy przystępował do Ciebie ów człowiek, zawsze bał się Ciebie, chociaż nie tak, jak powinien się bać. Żałował, że Cię obraził, chociaż nie robił tego w sposób

Pan Jezus apeluje o zaufanie do Niego. Jest podobny do kwoki, a ludzie, którzy biegają do niego – podobni do kurcząt. Skutecznie broni przed szatanem tych, którzy uciekają się pod Jego skrzydła¹⁴.

Wypowiedzi na temat piekła i jego wieczności zasługują na specjalne, uważne opracowanie. Nie są biało-czarne. Jezus zapewnia o swojej sprawiedliwości i miłosierdziu, o gotowości przyjęcia i przebaczenia, ale – trzeba się do Niego zwrócić...¹⁵ Grzesznicy, którzy się nie poprawią, pójdą do piekła, na dno piekła, tak głęboko, że już nigdy nie będą mogli się podnieść¹⁶. Wielu zwierzchników kościelnych będzie umieszczonych w czeluściach piekła, gdzie będą ponosić wieczne męki¹⁷. Miłosierna Matka Boża opisuje męki mieszkańców piekła, zróżnicowanie ich cierpienia w zależności od „zasług”¹⁸, ale ani słowem nie mówi o „pedagogicznej” funkcji tych cierpień oraz ich zakończeniu; mówi natomiast, że wielu papieży sprzed Jana XXII jest w piekle¹⁹.

Wiele miejsca zajmują opisy męki Pańskiej, często łączone z modlitwą i kontemplacją.

Dyskutując na temat wiarygodności *Objawień* niech zerkną na VII, 7 (s. 290). Matka Boża poucza tam Brygidę, że kapłani heretycy nieważnie sprawują Eucharystię i pozostałe sakramenty.

1.2.

Objawienia i wizje **Julianny z Norwich (Norfolk)**, (1342 - po 1416), mistyczki angielskiej²⁰. Została obdarowana, zgodnie ze swoją prośbą z okresu młodości o zrozumienie męki Chrystusa, chorobą połączoną z oczyszczającymi cierpieniami. Prosiła też o skrucę, współczucie, stałe pragnienie Boga. W 1373 r. w czasie choroby doświadczyła wizji cierpiącego Chrystusa, Trójcy Świętej i Matki Bożej, następnie otrzymała 16 objawień „cielesnych” (wzrokowych, słuchowych) oraz

doskonały. Mój Synu! Niechże ze względu na mnie przynajmniej to okaże się dla niego pomocne». Pan Jezus odpowiedział wymijająco, mianowicie, że jest Słońcem i że trzeba usunąć brud. Matka Boża zakończyła: «Niech się dzieje Twoja miłosierna wola». Objawienia, II, 2 (s. 92-96).

¹⁴ *Objawienia*, III, 47 (s. 173).

¹⁵ *Objawienia*, II, 13 (s. 112-117); podobnie Matka Boża: VII, 7 (s. 291).

¹⁶ *Objawienia*, IV, 7 (s. 249).

¹⁷ *Objawienia*, VI, 12 (s. 298).

¹⁸ *Objawienia*, II, 151 (s. 151).

¹⁹ *Objawienia*, VII, 7 (s. 290).

²⁰ P. Molinari, *Julian of Norwich*, London-New York-Toronto 1958; Julian of Norwich, *Revelations of Divine Love*, London 1966; Julienne de Norwich, *Révélations de l'Amour Divine*, Paris 1986; T. Merton, *Mystique et Zen*, Paris 1972, 220-226; Julian of Norwich, *Showings*, New York-Toronto 1978; Julienne de Norwich, *Le Livre des Révélations*, Paris 1992; G. Jantzen, *Julien of Norwich: Mystic and Theologian*, London 1994; Julianna z Norwich, *Objawienia Bożej miłości. Teksty wybrane przez mniszki z Solesmes*, Warszawa 1997.

„intelektualnych”, dotyczących rozumienia prawdy wiary. Julianna nie miała wątpliwości, że wszystkie pochodziły od Boga. Za jej życia trwała w Kościele tzw. wielka schizma (1378-1417); w Anglii działał J. Wiklif, gwałtownie atakując papieżstwo i duszpasterstwo sakramentalne. Trwały wojny, głód i zarazy. Juliannę porównuje się do Katarzyny ze Sieny i Brygidy Szwedzkiej, chociaż nie zajmowała się, jak one, sprawami państwa i Kościoła. Nie wiemy, jakie miała wykształcenie. Pisała prosto, celnie, unikając przesady, co jasno widać z jej *Objawień Bożej Miłości*.

Księgę Julianny odbiera się jako wielki hymn na cześć Boga i Jego miłości. W tym hymnie pełno radości. Nawet męka Chrystusa budzi radość.

Bóg Julianny jest ciepły, bliski, jest „Bogiem z nami”, czuły, pełen dobroci i pociechy; czułością otacza nas jak szatą.

Kiedy Julianna pyta Boga o grzech, zło, piekło i szatana, otrzymuje odpowiedź, że wszystko będzie dobrze. Ona tego nie może pojąć. Otrzymuje odpowiedź Boga, że to, co jest niemożliwe dla niej, możliwe jest dla Niego: „wszystko zakończy się jak najlepiej”²¹.

Polskie wydanie *Objawień* (1997) zawiera wybór tekstów dokonany przez mniszki z Solesmes z pełnego wydania „Objawień Bożej Miłości”.

Z myślą o naszych problemach wybrałem niektóre myśli Julianny.

Jezus w 16 widzeniach objawił nasze wiekuiste szczęście. Zamieszkanie Trójcy Świętej w nas, a nas w Niej, napełnia radością. Naszą Matką jest niezgłębiona Mądrość Trójcy²². Bóg otacza nas czułością swej miłości, jest dla nas wszystkim, jest pełnią dobroci i pociechy, jest szatą, która nas otula, jest czułością, by nigdy nas nie opuścić²³. Jest naszym spoczynkiem; raduje się, gdy w Nim szukamy spoczynku i zwracamy się do Niego z prostotą²⁴. Chwałę oddajemy Bogu i sprawiamy Mu radość, gdy z pełną ufnością modlimy się do Niego i do Niego przyłgniemy; Bóg tego sobie życzy²⁵. Julianna nie może oderwać wzroku od krzyża. Jezus jest jej niebem. Woli cierpieć do dnia sądu niż dostać się do nieba inaczej niż przez Jezusa. Jako swoje niebo wybiera Jezusa w Jego męce i smutku²⁶. Z miłości do nas Jezus gotów byłby codziennie cierpieć na nowo²⁷. Grzech był potrzebny (konieczny?), ale wszystko będzie dobrze, ze wszystkim będzie dobrze²⁸. Julianna teraz ma wierzyć i ufać, a przy końcu czasów zobaczy, jak wszystko osiągnie pełnię

²¹ *Objawienia Bożej miłości*, rozdz. 29.

²² Tamże, rozdz. 1.

²³ Tamże, rozdz. 5.

²⁴ Tamże, rozdz. 6.

²⁵ Tamże, rozdz. 7.

²⁶ Tamże, rozdz. 15.

²⁷ Tamże, rozdz. 17.

²⁸ Tamże, rozdz. 22. Por. rozdz. 23.

i radość; wszystko, co złe, skończy się jak najlepiej, chociaż według ludzi jest to niemożliwe²⁹. Miłosierdzie Boże pochodzi z Jego czułej macierzyńskiej miłości³⁰. Boże miłosierdzie i litość towarzyszą ludzkości aż do osiągnięcia nieba³¹. Bóg jest nam bliższy niż nasza własna dusza³². Jezus jest naszą prawdziwą Matką; chciał stać się naszą prawdziwą matką we wszystkim. Bóg gotów jest we wszystkim działać i służyć jak Matka. Słowo „Matka” jest tak słodkie i tak jedyne w swoim rodzaju, że właściwie możemy je odnosić tylko do Jezusa i do Maryi³³. Bóg chce, byśmy mu ufali ze wszystkich sił, a wszystko będzie dobrze³⁴. Wszystkie nasze modlitwy kierujmy do Boga³⁵. Rozdział 41 nosi tytuł „Bóg – nasze wszystko”. Julianna pisze, że Bóg jest tak samo naszą Matką jak naszym Ojcem; On jest mocą i dobrocią ojcostwa; jest mądrością macierzyństwa i łaskawą Matką; jest naszym prawdziwym Oblubieńcem³⁶. Jezus pragnie, byśmy nigdy przed Nim nie uciekali. To nasz nieprzyjaciel usiłuje odwrócić nas od Chrystusa, wzbudza w nas lęk z racji naszej nędzy i grozi cierpieniem; tymczasem Jezus jest zawsze naszym przyjacielem³⁷. Uciekajmy się do Jezusa, naszego Pana. W łaskawości swojej chce On, byśmy pozostawali z Nim w wielkiej zażyłości, jak tylko serce może pojąć, a dusza zapragnąć; prawdziwym zbawieniem i szczęściem jest całkowicie upodobnić się do Jezusa; jeśli nie wiemy, jak dojść do tego, prosimy, by nas pouczył³⁸. „W końcu wszystko będzie miłością”³⁹.

W *Objawieniach* są strony poświęcone Najświętszej Maryi Pannie. Jezus powiedział m.in., że w Niej kocha Juliannę, że z miłości ku Juliannie podniósł Maryję do tak wielkiej godności, uczynił ją tak szlachetną i dobrą. Wszyscy, którzy w Jezusie znajdują upodobanie, winni radować się z Maryją i z powodu Ich wzajemnej miłości⁴⁰. Łaską i zasługą Maryja przewyższa wszelkie stworzenie z wyjątkiem człowieczeństwa Chrystusa⁴¹. Maryja cierpiała najwięcej, ponieważ najwięcej kochała cierpiącego Jezusa⁴².

²⁹ Tamże, rozdz. 24.

³⁰ Tamże, rozdz. 35.

³¹ Tamże, rozdz. 40.

³² Tamże, rozdz. 42.

³³ Tamże, rozdz. 43.

³⁴ Tamże, rozdz. 46.

³⁵ Tamże, rozdz. 31.

³⁶ Tamże, rozdz. 41.

³⁷ Tamże, rozdz. 49.

³⁸ Tamże, rozdz. 51.

³⁹ Tamże, rozdz. 53.

⁴⁰ Tamże, rozdz. 20.

⁴¹ Tamże, rozdz. 4.

⁴² Tamże, rozdz. 14.

W pismach Julianny nie znajduję ani Maryi Wszechpośredniczki, ani Współodkupicielki, ani ratującej nas przed gniewem Syna.

1.3.

Chrystofanie (objawienia Serca Pana Jezusa) dane **św. Małgorzacie Marii Alacoque** (1647-1690) – znane są dzięki nabożeństwu pierwszych piątków miesiąca⁴³. Wystarczy je krótko przypomnieć.

Zakonnica, wizytka z klasztoru w Paray-le-Monial, otrzymuje objawienia Serca Jezusowego. Pierwsze miało miejsce 27 grudnia 1673 r. W 1674 r. Jezus zażądał komunii pierwszopiątkowej w duchu wynagrodzenia, a 16 czerwca 1675 r. – ustanowienia uroczystości Serca Jezusowego w pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała. W 1765 r. papież Klemens XIII zatwierdził nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego i przyznał mu odpowiednie miejsce w liturgii. Pius IX w 1864 r. ogłosił ją błogosławioną, a Benedykt XV w 1920 r. – świętą.

Pius XII encykliką *Haurietis aquas* (15 maja 1956)⁴⁴ zapewnił kultowi Serca Jezusowego ważne miejsce w pobożności i kulcie Kościoła. W orędziu przekazanym św. Małgorzacie zauważył jako charakterystyczne dla niego – miłość do Najświętszego Serca Jezusa i wynagradzanie temuż Sercu⁴⁵. W tym celu Jezus zalecił komunie pierwszopiątkowej i eucharystyczne adoracje wynagradzające⁴⁶. Praktyka „pierwszych piątków” wrosła na stałe w duchowość katolicką.

Św. Małgorzata Maria Alacoque pisała *Pamiętnik duchowy*⁴⁷, dzięki któremu bez trudu możemy poznać tę drogę i elementy teologii. Pan Jezus przez Małgorzatę pragnie budować królestwo swego Serca w sercach ludzi⁴⁸. Małgorzata całkowicie oddała się Chrystusowi, a swoje oddanie podpisała własną krwią⁴⁹. Powraca

⁴³ O. Daniel TJ, *Historia Błogosławionej Małgorzaty-Maryi zakonnicy Nawiedzenia N. Maryi Panny tudzież początków nabożeństwa Serca Jezusowego*, Kraków 1871; *Pamiętnik duchowy św. Małgorzaty Marii Alacoque (1647-1690)*, przełożył z oryginału francuskiego ks. Józef Andrasz TJ, Kraków 1947; *Małgorzata Maria Alacoque*, w: H. Fros TJ, F. Sowa, *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, wyd. II, Kraków 1982, 390-391.

⁴⁴ AAS 48 (1956) 316-352.

⁴⁵ Jezus zapewnił s. Małgorzatę, że jest Jego wolą, by przez zasługi Jego Najświętszego Serca naprawiała niewdzięczności ludzi. Ona musi stać się ofiarą całopalną, ażeby za Jego pośrednictwem mogła odwrócić kary, jakie boska sprawiedliwość zagniewanego Ojca chce wyrzucić na pewnym zgromadzeniu. *Pamiętnik duchowy*, I. *Autobiografia*, nr 72. Ma zadośćuczynić Jezusowej rozgniewanej sprawiedliwości, która może być zaspokojona tylko przez ofiarę. Tamże, II. *Pisma św. Małgorzaty*, nr 9.

⁴⁶ *Pamiętnik duchowy*, I. *Autobiografia*, nr 53-77.

⁴⁷ Zob. przypis 4.

⁴⁸ *Pamiętnik duchowy*, I, nr 74.

⁴⁹ Tamże, nr 84.

element słusznego gniewu Bożego, sprawiedliwości Bożej, potrzeby uśmierzenia gniewu Boskiego...⁵⁰ – jednak bez wzmianek o ratunku przed nimi przez Matkę Bożą. To Małgorzata ma stać się ofiarą całopalną, by odwrócić kary zagniewanego Ojca⁵¹.

1.4.

Objawienia dane **Marii Celeste Crostarosie** (1696-1755)⁵², założycielce Zakonu Najświętszego Odkupiciela, czyli redemptorystek (one zainspirowały powstanie redemptorystów, a nie odwrotnie). Dziesiąta z dwanaścioro dzieci w rodzinie doktora praw, z dwoma siostrami wstąpiła do karmelitanek; po zniesieniu ich wspólnoty przeszła do klasztoru wizytek. Chrystus był jej jedyną drogą i przewodnikiem. Za najważniejsze uważała trwanie w obecności Chrystusa, myślenie tylko o Nim i miłowaniu tylko Jego i cierpienia dla Niego⁵³.

25 kwietnia 1725 r. miała wewnętrzne objawienie, które zainspirowało ją do założenia nowego instytutu zakonnego. Napisała regułę, o której twierdziła, że została jej objawiona. Otrzymała zatwierdzenie w 1750 r. pod nazwą „Najświętszego Odkupiciela”⁵⁴. Model duchowości zaproponowany w regule streszcza się w radosnym i ufny pójściu za Chrystusem, który dając nam swego Ducha, odbija w nas swoje podobieństwo. Członkinie tego zgromadzenia mają być żywymi wizerunkami Chrystusa⁵⁵. Objawiona reguła dzieli się na 7 krótkich rozdziałów. Jej istotę najlepiej wyrażają słowa z ostatniego rozdziału: „Ja jestem życiem miłości twojego serca. Kochaj Mnie czystą miłością, bo ty jesteś jedyna dla Mnie i Ja jestem jedyny dla ciebie. Nie miej już żadnego innego pragnienia, jak tylko czystą miłość”⁵⁶. W regule nie ma ani słowa o Matce Bożej. Z tej reguły wiele przejął św. Alfons Liguori do reguły redemptorystów.

⁵⁰ Tamże, nr 56-57, 72, 100; II, 116.

⁵¹ Tamże, I, nr 72.

⁵² Największą wartość mają opracowania: S. Majorano, *L'imitazione per la memoria del Salvatore. Il messaggio spirituale di Suor Maria Celeste Crostarosa (1696-1755)*, Roma 1978; D. Capowe, S. Majorano, *I redemptoristi e le redentoriste. Le radioci*, Materdomini 1985; D. Capowe, *Suor Celeste Crostarosa e Sant'Alfonso de Ligouri. Incontri – Spiritualità*, Materdomini 1991; Maria Celeste Crostarosa, *Autobiografia*, tł. s. Kazimiera Kut OSsR, Kraków 2007.

⁵³ *Autobiografia*, 12-13.

⁵⁴ Tamże, 16-18.

⁵⁵ Tamże, 24-26.

⁵⁶ Tamże, 80.

1.5.

Objawienia **Wandy Malczewskiej** (1822-1896)⁵⁷ – urodzonej w Radomiu, w zamożnej rodzinie, cioci sławnego malarza Jacka Malczewskiego, mistyczki, wielkiej czcicielki Eucharystii. Jezus polecił jej krzewienie adoracji Najświętszego Sakramentu, również w rodzinach. „Gdy to nabożeństwo rozkrzewi się wśród wszystkich klas społeczeństwa w świecie... świat się odrodzi... nastąpi braterstwo narodów... uświęcenie rodzin. Zbliży się do was królestwo Boże, o które prosicie (ale bez zastanowienia): Przyjdź królestwo Twoje...”⁵⁸

Orędzie adoracyjne połączył Pan Jezus z odrodzeniem Polski: „Mów komu tylko możesz, że odrodzenie waszej ojczyzny, jej rozkwit i utrzymanie się w niezależności zależy od zjednoczenia się ze Mną przez życie eucharystyczne”⁵⁹.

1.6.

Objawienia dane **s. Józefie Menéndez** (1890-1923)⁶⁰ – mniej więcej dwa i pół wieku po objawieniach Marii Małgorzacie Alacoque – znowu objawienia miłości Serca Jezusowego. Zwięzłe streszczenie⁶¹:

A. Jezus objawia swoje Serce – cielesne, przeszyte włócznią, niezmiernie kochające a mało kochane, wołające o wzajemną miłość, która jest dla ludzi jedyną drogą do szczęścia na ziemi i na wieczność. Jeśli ludzie nie pójdą tą drogą, czeka ich straszliwe piekło. Dlatego przez s. Józefę WIELKI APEL O MIŁOŚĆ.

B. Jezus objawia swoje nieskończone miłosierdzie. „On kocha wszystkich ludzi takimi, jacy są, choćby byli najnędrniejsi i najbardziej grzeszni [...] Serce Jego oczekuje z niecierpliwą miłością powrotu biednych zbłąkanych. Przyrzeka im całkowite przebaczenie. «Nie grzech rani najbardziej moje Serce – mówi Pan Jezus – ale rozdziera je to, że dusze po upadku nie uciekają się do mnie» (29 sierpnia 1922). Jezus żąda przede wszystkim ufności w swoją dobroć i nieskończone miłosierdzie”.

C. „Do dusz sobie poświęconych, które kocha miłością szczególną, Jezus zwraca się z wezwaniem, by brały udział w Jego dziele odkupienia. Chce, by

⁵⁷ Ks. Grzegorz Augustyniak, *Miłość Boga i Ojczyzny w życiu i czynach świętobliwej Wandy Malczewskiej. Upomnienia i prorocтва dotyczące Kościoła Św. i Polski*, wyd. VII wznowione, Wrocław 1996 (wyd. I 1922).

⁵⁸ Tamże, 14.

⁵⁹ Tamże, 14-15.

⁶⁰ *Apel miłości, czyli orędzie Boskiego Serca Jezusowego do świata i jego posłanka Siostra Józefa Menéndez koadiutorka Zgromadzenia Sacré Coeur 1890-1923*, tł. z franc. [Un appel á l'Amour, 1938] ks. dr Franciszek A. Cegiełka SAC, Felicjana, Buffalo 1949, 620 s. Polska otrzymała także nowsze opracowanie autorstwa zakonnic i wychowanek Sacré Coeur, w oprac. Aliny Merdas RSC]: *Największa Miłość. Siostra Józefa Menendez świadek tej miłości*, Kraków-Warszawa-Struga 1988, 255. *Apel miłości, I. Autobiografia*, nr 55-57.

⁶¹ Podaję za *Apel Miłości*, 16-18.

pośredniczyły w dziele zbawiania dusz i dlatego żąda od nich ducha ofiarnej miłości. Najczęściej nie wymaga On wielkich cierpień; poucza swe dusze wybrane o znaczeniu, jakie mają zwykłe czynności, choćby najmniejsze, gdy są spełniane w zjednoczeniu z Nim, w duchu wyrzeczenia i miłości (30 listopada 1922 i 2 grudnia 1922). Odkrywa im wartość najmniejszych ofiar, które mogą doprowadzić do wysokiej świętości, a jednocześnie posłużyć do zbawienia wielu dusz” (20 października 1922).

D. Jezus wszystkim przypomina swoją Mękę jako dowód Jego niezmierzonej do nas miłości i jako jedyną drogę zbawienia. „Nie podobna więc się zbawić, nie przyjmując w siebie w jakiś sposób Męki Chrystusowej. Powstaje prosty dylemat: Męka albo piekło. Powołaniem więc i zadaniem dusz Bogu poświęconych jest wejść całkowicie w Mękę Pańską, przejąć ją w siebie i przez osobiste ofiary udzielać owoców jej, przesączać jej moc w dusze, za które się modlą i oddają”.

Wybrałem kilka najbardziej charakterystycznych wypowiedzi Chrystusa. Stosunkowo często mówi o **potrzebie pocieszania Go**, np.:

„Przychodzę odpocząć w tobie – mówi jej. – Chcę, abyś zapomniała o sobie, abyś Mnie pocieszała i abyś tak myślała o mnie i tak gorąco mnie ukochała, bym tylko sam zajmował twe myśli i pragnienia. Nie lękaj się cierpienia...”⁶²

„Czy jesteś gotowa Mnie pocieszać? Czy jesteś gotowa cierpieć?”⁶³

Jezus nie tylko objawia miłosierną miłość. Mówi także o **karzącej sprawiedliwości**. Po ratunek przed nią nie odsyła jednak do swojej Matki, ale do swojego miłosierdzia i ofiarnych dusz, które upraszają to jego Miłosierdzie; ono powstrzymuje karzącą sprawiedliwość⁶⁴. Odsyła jako do ratunku, do swojego Serca: Józefa ma pocieszać Jezusa, miłować Go, uwielbiać Go przez Jego Serce, wynagradzać i czynić przez nie zadość sprawiedliwości Bożej; ma je ofiarować Ojcu Zbawiciela jako ofiarę miłości za dusze...⁶⁵ Jezus przez kilka godzin złączył Józefę ze swoim konaniem, a kiedy ona ofiaruje się Ojcu, On będzie mógł wyrzec na niej swój słuszny gniew⁶⁶. Na innym miejscu Jezus wskazuje na swoje Serce, które staje między Ojcem a nami; Jego Serce łagodzi gniew Ojca⁶⁷. Jezus nazywa siebie Ojcem Józefy⁶⁸ i „Ojcem Miłosierdzia”, który jest zawsze gotowy do rozlewania swojej dobroci na wszystkie stworzenia⁶⁹. W apelu do świata, na krótko przed śmiercią Józefy, Jezus wyraził pragnienie, by cały świat dowiedział się, że jest Bogiem

⁶² 27 VII 1921, *Apel Miłości*, 164.

⁶³ 25 VII 1921, *Apel miłości*, 161.

⁶⁴ 1 IX 1921, *Apel Miłości*, 178.

⁶⁵ 6 IX 1922, *Apel Miłości*, 271.

⁶⁶ 2 VII 1921, *Apel Miłości*, 157.

⁶⁷ 24 IV 1921, *Apel Miłości*, 224.

⁶⁸ Np. 18 IX 1923, *Apel Miłości*, 511.

⁶⁹ 3 XII 1923, *Apel Miłości*, 545.

Miłości, Przebaczenia i Miłosierdzia..., że najbardziej grzeszni nie powinni od Niego uciekać, ale winni uciekać się do Niego. Zapraszał wszystkich, by do Niego przychodzili. Zapewniał, że jak Ojciec oczekuje ich z otwartymi ramionami, by dać im życie i prawdziwe szczęście⁷⁰.

Charakterystyczne są ponawiane **apele o współcierpienie**. W ich kontekście często pada termin „żertwa”. Józefa (oczywiście nie tylko ona) ma być żertwą ofiarną dla ratowania dusz, np.:

„To jest zgromadzenie oziębłe i rozluźnione... Ale one będą moje... One wrócą do mego Serca! Aby je tam przywieść, wybrałem dziewięć żertw. Nad cierpienie, związane z moim Sercem, nie ma nic wartościowszego. Tej nocy przyniosę ci mój krzyż. Przyjdę około północy, bo o tej porze wypada kolej na ciebie”⁷¹.

Słowa te wymagają wyjaśnienia. Pan Jezus wielokrotnie przychodził do Józefy z krzyżem, by jej go pozostawić na kilka godzin. Odchodził bez krzyża, a ona bardzo wówczas cierpiała. Wreszcie Pan Jezus powracał i zabierał krzyż. Miał oprócz Józefy inne dusze, do których przynosił swój krzyż. „Współcierpienie” z Chrystusem to – obok „pocieszania” Chrystusa – charakterystyczny element objawień s. Menendez⁷².

Jako rzecz zupełnie normalną i zwyczajną objawienia Jezusa udzielane s. Menendez zakładają **bezpośredniość kontaktów człowieka z Chrystusem**. Jezus zachęca, by Jemu oddawać się, by Jemu zawierzać, wprost i bezpośrednio zawierzać się Jego Sercu, by nie bać się Go nawet po grzechu, ale z ufnością do Niego przychodzić, że właśnie wówczas sprawia Mu się największą radość. Jezus pragnie, by Go wzywać. To należy do istoty Jego orędzia. Jezus wielokrotnie po-

⁷⁰ 13 XI 1923, *Apel Miłości*, 533.

⁷¹ 27 VII 1921, *Apel Miłości*, 164.

⁷² „Okolo północy zjawił się z krzyżem Pan Jezus. Pozostał obok mnie, ale bez krzyża, który poczułam na sobie, jako gniotący ciężar, gdy równocześnie dusza moja pogrążyła się w nieopisanym bólu” (27 VII 1921, *Apel Miłości*, 165). „Cierp odważnie – mówi jej Pan Jezus – w tym celu, aby Oblubienice moje pozwoliły się przeniknąć strzałą miłości!” Tamże. „Teraz pozostawiam cię, bo inna z mych Oblubienic oczekuje mnie. Wiesz, że jest was dziewięć... wybranych mego Serca! Wrócę jutro o pierwszej i zostawię ci mój krzyż. Zostań z Bogiem!...” (tamże). W piątek, dnia 29 lipca, o pierwszej po południu Jezus wraca ze swym krzyżem, jak to zapowiedział. „Oto jestem – mówi – aby ci dać udział w cierpieniach mego Serca, uciśnionego i pełnego goryczy”. Oddał jej swój krzyż. Pogrążyła się w cierpieniu. Tamże.

wtarza te myśli⁷³. Obszernie ponawia je tuż przed śmiercią s. Józefy⁷⁴. Całkowicie ufała Jezusowi i była Mu wierna⁷⁵. Także wielokrotnie Jezus nazywa siebie nie tylko Oblubieńcem, ale także Ojcem Józefy⁷⁶. Zachęca do przeżywania Męki Pańskiej w piątki, zwłaszcza pierwsze piątki miesiąca⁷⁷. Chrystusa orędzi s. Józefy Menendez najlepiej wyraża Jego stojąca postać z wyciągniętymi rękoma i z sercem na piersi (nad sercem płomień, nad płomieniem krzyż) oraz słowami: „Pójdźcie do Mnie wszyscy...⁷⁸ Wielokrotnie Jezus apeluje o zawierzenie Mu siebie: „Niczego innego nie potrzebuję w moich duszach, jak zawierzenia się i miłości...⁷⁹ Jezus pragnie przebaczać. Twierdzi, że przebacząc wypoczywa. Jego miłość i miłosierdzie do grzeszników nie ma granic⁸⁰. Wydaje się, że zwiastowanie tej prawdy stanowi sedno orędzia przekazywanego s. Józefie. Chrystus poleca napisać, że jego wybrane dusze mają dać poznać grzesznikom Jego ojcowskie Serce, które jest przepełnione miłością i miłosierdziem, i że czeka na grzeszników⁸¹. Maryja uczy również, jak należeć do Jezusa i wiernie spełniać Jego wolę⁸². Na krótko przed śmiercią Józefy, Pan Jezus mówił jej, by się nie lękała, gdyż On jest Miłością, Dobrocią i Miłosierdziem; żalił się, że wiele dusz postrzega Go jako żyjącego z dala od nich i nie pokładają w Nim należytej ufności; wyraził pragnienie, by przebywały z Nim w zażyłości. Kieruje te słowa zwłaszcza do dusz wybranych⁸³.

⁷³ „Napisz teraz, jak moje dusze mają dać poznać grzesznikom moje ojcowskie Serce” [...] Od wieków wiem, ile dusz napelni moje serce goryczą. Wiem, że moje cierpienia i Krew będą dla wielu daremne!... Jednakże kochałem je i Kocham je nadal... To nie grzech rani najbardziej Moje Serce... Rozdziera Je to, że dusze nie uciekają się do Mnie, popełniwszy go. Tak, Ja pragnę przebaczać i chcę, aby moje dusze wybrane dały poznać światu, że moje Serce przepełnione Miłością i Miłosierdziem czeka na grzeszników!” Józefa zauważyła, że dusze o tym wiedzą. Pan Jezus kontynuował: „Wiem, że dusze o tym wiedzą – odpowiedział z mocą i dobrocią – ale od czasu do czasu czuję potrzebę przekazania światu nowego Orędzia Miłości” (29 VIII 1921, *Apel Miłości*, 267). „Patrz Józefo! Ja ciągle oręduję za duszami i przebaczam” (14 III 1921, *Apel Miłości*, 126); „Przyjdź szukać w Moim Sercu wszystkiego, czego potrzebujesz, nawet gdy chodzi o rzeczy, których Ja od ciebie wymagam. Miej ufność i miłość!” („Krótko przed świętem Serca Bożego” 1921, *Apel Miłości*, 1). Por. także: 29 II 1921, *Apel Miłości*, 123; 22 XI 1922, *Apel Miłości*, 258n.

⁷⁴ „Mówił Jezus, że pragnie, by dusze przestawały z Nim z większą zażyłością, by szukały Go w swoim wnętrzu, są przecież mieszkaniem Ducha Świętego, i tam niech widzą Go jako Boga Miłości, niech mają więcej miłości do Niego niż lęku przed Nim, niech wierzą w Jego miłość”. 4 XII 1923, *Apel Miłości*, 547.

⁷⁵ *Apel Miłości*, 493.

⁷⁶ Np. 8 X 1920, *Apel Miłości*, 74.

⁷⁷ 9 II 1921, *Apel Miłości*, 115.

⁷⁸ *Apel Miłości*, obraz między stronami 270 a 271.

⁷⁹ 12 VII 1921, *Apel Miłości*, 158.

⁸⁰ W nocy z 5 na 6 VIII 1922, *Apel Miłości*, 247.

⁸¹ 29 VIII 1922, *Apel Miłości*, 267.

⁸² 21 VII 1922, *Apel Miłości*, 243.

⁸³ 4 XII 1923, *Apel Miłości*, 546.

Wiele miejsca zajmuje **objawianie piekła** z jego strasznymi cierpieniami i z cierpieniem największym, którym jest niemożność kochania Jezusa⁸⁴. Z powodu piekła Jezus cierpi; najbardziej rozdzierają Mu Serce dusze, którego pędzą tam na swoją zgubę. On oddał za nie życie. Dla nich daremne jest przelanie Jego Krwi⁸⁵. Piekło wyraźnie i niemarginalnie motywuje podejmowanie współcierpienia z Chrystusem. Powtarzają się przypomnienia o potrzebie licznych umartwień, by ratować dusze przed piekłem⁸⁶.

Dość często pojawia się **Najświętsza Maryja Panna**. Mówi nowicjuszcze, że ma cierpieć, by zyskiwać Jezusowi dusze⁸⁷, zachęca, by całkowicie zawierzyła się Jezusowi i zagubiła się w Jego Sercu⁸⁸, by niczego Jezusowi nie odmawiała⁸⁹, radzi, jak pocieszać Jezusa: ofiarować wszystko za dusze bez myśli o sobie, a jedynie dla chwały Serca Jezusowego⁹⁰, dzieli się z Józefą bólem, że pewna dusza zmarowała powołanie zakonne, ma umrzeć następnego dnia, a Matka Najświętsza tym martwi się najbardziej, że odrzuciła szkaplerz⁹¹, zapewnia nowicjuszkę, że będzie ją wspierała razem z Jezusem, ponieważ jest jej Matką⁹². Bliskość, bezpośredniość, a nawet poufałość, z jaką Józefa odnosi się do Jezusa, charakteryzuje także jej relacje do Matki Bożej. Często wzywała Matkę Najświętszą, gdy siadała do szycia. Przekonywała Ją, że skoro z nią, z Józefą, jest Pan Jezus, to winna być z nią także Matka Najświętsza⁹³. Kiedy szatan dokuczał Józefie, Pan Jezus radził, by całkowicie zawierzyła się Jego Matce i Jemu⁹⁴. Matka Boża powiedziała, że wiele dusz idzie na wieczną zaturę⁹⁵, a nawet nieprzeliczona ich liczba⁹⁶. W dniu 14 września 1923 r., w czasie dziękczynienia po Komunii, wielbiła Chrystusa i czyniła akty miłości „przez Serce Najświętsze Maryi Panny”. Taki zwrot znała-

⁸⁴ W nocy ze środy na czwartek, 16 marca 1922 roku została przeniesiona do piekła, które dość obszernie opisuje: *Apel Miłości*, 211-212. Podobne doświadczenie powtórzyło się kilkakrotnie: *Apel Miłości*, 213-216.

⁸⁵ 26 II 1922, *Apel Miłości*, 204.

⁸⁶ Np.: „jeśli chcesz mi się podobać naprawdę, to zajmij się tylko cierpieniami i daniem Mi tego, o co cię proszę [...]”. (23 VI 1921, *Apel Miłości*, 155. „Przepraszaaj za grzechy świata!... Ileż grzechów!... Ile dusz ginie na wieki!...” 1 III 1922, *Apel Miłości*, 205.

⁸⁷ 3 X 1920, *Apel Miłości*, 73.

⁸⁸ 15 X 1920, *Apel Miłości*, 82.

⁸⁹ 11 XII 1920, *Apel Miłości*, 101.

⁹⁰ 6 XII 1920, *Apel Miłości*, 98.

⁹¹ 27 VIII 1920, *Apel Miłości*, 163n.

⁹² 10 XII 1920, *Apel Miłości*, 99.

⁹³ 14 II 1921, *Apel Miłości*, 119.

⁹⁴ 6 IV 1921, *Apel Miłości*, 136.

⁹⁵ 15 VIII 1922, *Apel Miłości*, 265.

⁹⁶ 15 VII 1923, *Apel Miłości*, 489.

złem tylko jeden raz⁹⁷. – Matka Najświętsza wielokrotnie okazywała się Józefie, niekiedy razem z Chrystusem. Zawsze z Nim solidarna. Pod datą 16 lipca 1923 r. znajdujemy obszerny zapis pouczeń skierowanych do Józefy przez Matkę Bożą na temat, jak ma przeżywać swoje spotkania z Chrystusem (miłość, wdzięczność, wspaniałomyślność, współcierpienie)⁹⁸. 16 marca 1923 r. na prośbę Józefy Maryja podyktowała jej modlitwę do Pana Jezusa najprzyjemniejszą dla Jego Serca⁹⁹. Pan Jezus zrewanżował się przekazaniem jeszcze obszerniejszej modlitwy, która – jak zapewnił – sprawi przyjemność Jego Matce¹⁰⁰.

W objawieniach s. Józefie Menéndez Matka Boża nie wypowiedziała słów „Moje Niepokalane Serce zatriumfuje”. Ani że już nie może powstrzymać karzącej ręki Syna. To Serce Jezusa ratuje nas przed sprawiedliwym gniewem Ojca.

1.7.

Objawienia Miłosiernego Chrystusa dane s. Faustynie Kowalskiej (1905-1938)¹⁰¹.

Najbardziej znana wizjonerka polska. Urodzona 25 sierpnia 1905 r. w Głogowcu, pow. Turek, woj. łódzkie, wykształcenie – podstawowe; 1925 – wstąpienie do Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, gdzie wykonywała prace fizyczne; 1928 – pierwsze śluby; 1931 – pierwsze widzenia (Płock); 22 lutego 1931 – Pan Jezus każe namalować obraz według wzoru, jaki jej pokazał; sierpień 1934 – pierwszy atak dusznicy, potem gruźlica; 26 października 1934 (Wilno) – widzenie Jezusa w takiej postaci, w jakiej widziała Go w Płocku; – 1959 – Notyfikacja Watykanu zakazująca kultu w formach podanych przez s. Faustynę 1965-1967 – proces informacyjny w Krakowie; 1968, 1972 i 1975 (Ołtarzew) – sympozja nt. miłosierdzia Bożego, ale bez wiązania z s. Faustyną (na prośbę kard. Wojtyły), 1978 – cofnięcie przez Watykan zakazu z *Notificationes*; 18 kwietnia 1993 – beatyfikacja (oficjalne po-

⁹⁷ *Apel Miłości*, 510.

⁹⁸ *Apel Miłości*, 489.

⁹⁹ *Apel Miłości*, 361-362.

¹⁰⁰ 26 VIII 1923, *Apel Miłości*, 363-364.

¹⁰¹ *Dzienniczek Sługi Bożej S. M. Faustyny Kowalskiej Profeski wieczystej Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia*, Kraków-Stockbridge-Rzym 1981; Stanisław G. Cal OFMConv, *Miłosierdzie Boże według pism Siostry Marii Faustyny Kowalskiej (1905-1938). Próba teologicznej oceny w świetle encykliki Jana Pawła II „Divus in misericordia”*, Lublin 1986, pr. magist. KUL; L. Grygiel, *Miłosierdzie Boże dla świata całego. Błogosławiona Siostra Faustyna*, Kraków 1993; J. Machniak, *Doświadczenie Boga w tajemnicy Jego Miłosierdzia u bł. Siostry Faustyny Kowalskiej*, Kraków 1999; *Canonizzazione della Beata Maria Faustina Kowalska*, Città del Vaticano 2000; M. E. Siepak, *Bienheureuse Sr Faustyna Kowalska: 1905-1938*, Warszawa 1993; tenże, *Blessed Sr. Faustina Kowalska: 1905-1938*, Warszawa 1993; tenże, *Selige Sr. Faustyna Kowalska: 1905-1938*, Warszawa 1993; S. Urbański, *Życie mistyczne Błogosławionej Faustyny Kowalskiej*, Warszawa 1997; A. Witko, *Blessed Sister Faustina*, Crakow-Eastbourne 1999; *Bóg bogaty w miłosierdzie (Kolekcja Communio, 15)*, Poznań 2003; E. H. Okulewicz, *Miłosierdzie w wierze i czynie XX wieku. Studium historyczno-dogmatyczne*, Olsztyn 2005.

twierdzenie przez Stolicę Apostolską misji i dzieła s. Faustyny), 1994 – rozszerzenie na cały Kościół Mszy świętej wotywniej o Miłosierdziu Bożym; 30 kwietnia 2000 (Niedziela Przewodnia) kanonizacja i rozszerzenie święta Miłosierdzia Bożego na cały świat

Jakiego **Boga** widzi i odsłania nam s. Faustyna?

Bóg jest wielki, ale Jego wielkość nie przeraża. Gdy Faustyna wywyższa Boga, Bóg wywyższa Faustynę. Gdy Faustyna widzi Jego szczęśliwość, sama jest szczęśliwa. Boża wspaniałość na nią spływa¹⁰².

W ostatnim, tzn. w szóstym zeszytcie, s. Faustyna zapisała swoje *Memorare*, z tym że nie do Matki Najświętszej (*Pomnij, o Najdobrotliwsza Panno*), a do miłosiernego Boga:

„Uciekam się do Twego miłosierdzia, Boże łaskawy, któryś sam jeden jest tylko dobry. Choć nęcza moja wielka i przewinienia liczne, jednak ufam miłosierdziu Twemu, boś jest Bóg miłosierdzia i od wieków nie słyszano, ani nie pamięta ziemia, ani niebo, by dusza ufająca miłosierdziu Twemu została zawiedziona. O Boże litości, Ty sam jeden usprawiedliwić możesz i nie odrzucisz mnie nigdy, gdy się udaję skruszona do miłosiernego Serca Twego, u którego nikt nie doznał odmowy, choćby był największym grzesznikiem”¹⁰³.

Największą chwałę człowiek oddaje Bogu, kiedy z ufnością zwraca się do jego Miłosierdzia¹⁰⁴.

12 lutego 1937 r. s. Faustyna zapisuje Litanię do Miłosierdzia Bożego, a w niej m.in. takie wezwania:

„Miłosierdzie Boże, największy przymiocie Boga – ufam Tobie [...]”¹⁰⁵

Miłosierdzie Boże, ogarniające wszechświat cały.

Miłosierdzie Boże, w usprawiedliwieniu nas przez Jezusa Chrystusa [...]

Miłosierdzie Boże, ogarniające wszystkie dzieła rąk Jego”¹⁰⁶.

Stanisław Cal OFMConv na moim seminarium napisał pracę magisterską o Bożym Miłosierdziu według *Dzienniczka* s. Faustyny i encykliki Jana Pawła II *Dives in misericordia*. Cal nie stwierdził w encyklice wyraźnych zapożyczeń słownych z *Dzienniczka*, stwierdził jednak uderzające treściowe podobieństwo obu tekstów.

Jakiego **Chrystusa** widzi i odsłania s. Faustyna?

Syntezę podaje obraz *Jezu, ufam Tobie!* Białe promienie oznaczają wodę, która obmywa (usprawiedliwia), czerwone – Krew, która jest życiem duszy. Oba wychodzą z wnętrzości Jezusowego Miłosierdzia i osłaniają przed zagniewaniem

¹⁰² *Dzienniczek*, 1246.

¹⁰³ *Dzienniczek*, 1730.

¹⁰⁴ *Dzienniczek*, 930.

¹⁰⁵ *Dzienniczek*, 949. Znaczące dla teologicznej argumentacji za świętem Stworzenia.

¹⁰⁶ Tamże.

Ojca¹⁰⁷. Jedyna szansa ludzkości na uspokojenie – ufne zwrócenie się do miłosierdzia Jezusa¹⁰⁸. Jego dobroć „przechodzi dobroć najczulszej matki”.

Jezus zakłada bezpośrednio naszego z Nim kontaktu. Grzesznik, nawet największy, niech nie rozpacza, ale rzuci się w ramiona Jego miłosierdzia, „jak dziecko w objęcia ukochanej matki”¹⁰⁹.

Jezus odsłania przed Faustyną model kontaktu z Bogiem: swoje uczynki, nawet najdrobniejsze, zakonnica ma łączyć z Jego zasługami, a On przekaże je razem – Ojcu; Ojciec spojrzy na nie z miłością jak na Jezusowe¹¹⁰.

Jezus prosi, radzi, wprost domaga się, by bezpośrednio zwracać się do Niego i odważnie prosić, a prosić o wiele; Jezus smuci się, gdy żądamy od Niego mało, co świadczy o zacieśnianiu naszych serc. Domaga się bezgranicznego zaufania w Jego bezgraniczne miłosierdzie¹¹¹. S. Faustyna żyje całkowitym oddaniem się (*tota Tua*). Adresatem jej oddania się jest Jezus Chrystus: „Twoją jestem cała, pragnę się zaprzepaścić w Tobie, o Jezu, pragnę się zagubić w Twej Boskiej piękności [...] Czuję dobrze, że żyję w Tobie jako jedna mała iskierka, pochłonięta przez żar niepojęty, w którym płoniesz, o Trójco Niepojęta”¹¹².

Jaką Maryję widzi i odsłania s. Faustyna?

Maryja pojawia się w objawieniach s. Faustyny na dalszym planie. Czytamy w *Dzienniczku* o Jezusie jedynej naszej nadziei, o Sercu Jezusa, niezawodnej tarczy obronnej przed słusznym gniewem Bożym, o męce Jezusa, poprzez którą Bóg patrzy na nas i która ustawicznie łagodzi gniew Boga itd. A jednak – obok tego – znajdujemy teksty, które zaskakują. Obok tekstu, że Koronka do Miłosierdzia Bożego jest dla grzeszników ostatnią deską ratunku¹¹³, s. Faustyna opisała takie widzenie (wrzesień 1936): „Pierwszy piątek. Wieczorem ujrzałam Matkę Bożą z obnażoną piersią i zatkniętym mieczem, rzewnymi łzami płaczącą i zasłaniała nas przed straszną karą Bożą. Bóg chce nas dotknąć straszną karą, ale nie może, bo nas zasłania Matka Boża”¹¹⁴.

W *Dzienniczku* s. Faustyna zamieściła jeden opis piekła¹¹⁵ i wiele wizji szatana¹¹⁶.

¹⁰⁷ *Dzienniczek*, 299.

¹⁰⁸ *Dzienniczek*, 300.

¹⁰⁹ *Dzienniczek*, 242.

¹¹⁰ *Dzienniczek*, 1543.

¹¹¹ *Dzienniczek*, 1578.

¹¹² *Dzienniczek*, 507.

¹¹³ *Dzienniczek*, 687.

¹¹⁴ *Dzienniczek*, 686.

¹¹⁵ *Dzienniczek*, 741.

¹¹⁶ *Dzienniczek*, 97, 164, 173, 175, 307, 319, 320, 412, 540, 713, 873, 1127, 1287. Por. ks. J. Machniak, *Doświadczenie Boga w tajemnicy Jego Miłosierdzia u Bł. Siostry Faustyny Kowalskiej*, Kraków 1999, 369.

1.8.

Objawienia dane s. **Marii od Trójcy Świętej** (1901-1942)¹¹⁷.

Louisa Jaques – urodziła się w rodzinie szwajcarskiego pastora, który był misionarzem w Pretorii. Dość szybko straciła wiarę. Zaczęła ją odzyskiwać dzięki wizji jakiejś zakonnicy. Szła w kierunku Kościoła katolickiego, prowadzona tęsknotą za Eucharystią. Opierała się dość wyraźnemu powołaniu do zakonu. Doświadczyła cudownego uzdrowienia, co przełamało jej opory przed klasztorem, ale klasztory nie miały ochoty takiej przyjmować. Przyjął ją dopiero w 1938 r. klasztor Ubogich Klarysek w Ziemi Świętej, gdzie przeżyła swoje 4 lata, czyli do śmierci.

Nie miała wizji Chrystusa, ale słyszała Jego głos. Zdarzało się to Luizie jeszcze przed zakonem, ale po wstąpieniu doświadczenia te się nasiliły. Posłuszna spowiednikowi spisywała głosy z dwu ostatnich lat życia. Orędzie kierowane przez Chrystusa do niej oraz dusz, które pójdą w jej ślady, streszcza się w prośbie o ślub poświęcenia się jako zertwa ofiarna na rzecz Eucharystii (apostolat eucharystycznego życia Chrystusa)¹¹⁸.

Wybrane elementy orędzia:

Pan Jezus prosi, by dała Mu się prowadzić z zamkniętymi oczyma, bez trwogi, jak małe dziecko śpiące w ramionach matki. Mówi, że jest jej Ojcem¹¹⁹. Uczy, by mniej do Niego mówiła, a więcej Go słuchała i pozwoliła Jemu w sobie działać, by zawierzać się Mu i ufać bezgranicznie, liczyć na Niego¹²⁰, z radością zawierzyć Jemu samemu¹²¹. Celem nie ma być zdobywanie zasług, ale pozwolenie Jezusowi, by On w niej (w nich) działał¹²². Pokorna ufność we wszechmocną miłość Jezusa – tego przede wszystkim oczekuje Zbawiciel. Ośmiela, by prosić także o rzeczy wielkie, które – po ludzku oceniając – są niemożliwe do otrzymania¹²³. Wszyscy wiedzą, że Jezus jest święty; Jezus pragnie, by wiedzieli także, iż jest łagodny¹²⁴. „Nie czynź ze Mnie Boga surowości, gdyż jestem Bogiem Miłości”¹²⁵. – Dając nam Maryję za matkę, Bóg okazał nam swoją wielką miłość, postawił przed nami wzór spokoju, radości i wypełniania codziennych obowiązków. Jest Ona Pośredniczką wszelkich łask. Współcierpiała z Chrystusem, zakonnica ma więc uwielbiać ta-

¹¹⁷ *Posłania miłości. Mistyczne objawienia Chrystusa trzem duszom ofiarnym w XX wieku. Siostra Józefa Menendez [1890-1923], Siostra Maria od Świętej Trójcy [1901-1942], Siostra Konsoleta Bertrone [1903-1946], oprac. Bartłomiej Gottemoller OCSO, Gdańsk 1994.*

¹¹⁸ Tamże, XII-XIII.

¹¹⁹ Tamże, 2.

¹²⁰ Tamże, 7.

¹²¹ Tamże, 55, 102.

¹²² Tamże 8.

¹²³ Tamże, 24-25.

¹²⁴ Tamże, 60.

¹²⁵ Tamże.

jemnicę współodkupienia¹²⁶. Ani Pan Jezus, ani Matka Boża nie wyjaśniają, jak zharmonizować orędzie o wszechpośrednictwie z bezpośrednim oddaniem się Chrystusowi.

1.9.

Objawienia **Rozalii Celakówny** (1901-1944)¹²⁷ – urodzona w Jachówce k. Makowa Podhalańskiego i w licznej, bardzo pobożnej rodzinie; 1907 – „pierwsze wewnętrzne spotkanie” z Panem Jezusem, 1916 – cudowne uzdrowienie przez Matkę Bożą, 1934 – wizja sądu nad duszami miłosiernymi, 1938 – Akt ofiarowania się Miłości Nieskończonej, wizja Matki Bożej, piekła, wojny polsko-niemieckiej, 1939-1940 – wizja św. Teresy od Dzieciątka Jezus, listopad 1940 – objawienie dotyczące osobistego poświęcenia się Najświętszemu Sercu Jezusowemu, 2 stycznia 1942 – mistyczne wskazania o intronizacji w duszach i narodach († 13 września 1944). Wykształcenie: szkoła podstawowa (6 klas w rodzinnej miejscowości, siódma klasa eksternistycznie w Wadowicach) i kursy pielęgniarstwa – wykwalifikowana pielęgniarka. Praca – z wyraźnej woli Pana Jezusa – 20 lat przy chorych na choroby weneryczne. Podjęto wstępne przygotowania do procesu informacyjnego.

Pierwsze widzenie miała przy pracy w szpitalu w uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego 1926 r. Duchowość radykalnie ześrodkowana na Jezusie Chrystusie (szczególny rys – wynagradzanie Sercu Jezusa, adoracje, codzienna Droga Krzyżowa)¹²⁸. W orędziu do Polski i świata Pan Jezus domagał się Intronizacji Serca Jezusowego:

„W szczególnych natchnieniach, które przyjęły formę widzeń i słów, usłyszała wewnętrzny nakaz, by wraz ze swoim kierownikiem sumienia zabiegać ze wszystkich sił o Intronizację Najświętszego Serca Jezusowego w Polsce i na całym świecie”¹²⁹.

Pierwsze takie orędzie (słowa połączone z wizją otrzymała we wrześniu 1937 r.), zapowiedź strasznych czasów dla Polski, „burzy z piorunami”. Królestwo Chrystusowe przychodzi do Polski przez Intronizację¹³⁰.

¹²⁶ Tamże, 80-81.

¹²⁷ *Rozalia Celakówna Apostołą Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa*, Chicago 1994; *Wielkie wezwanie Serca Jezusowego do Narodu Polskiego. Rozalia Celakówna i jej misja*, Kraków 1995. Nihil obstat wydania pierwszego – generała Jasnej Góry. Imprimatur bp. Stefana Baryły. Nihil obstat wydania Kraków 1995: Prowincja jezuitów z Krakowa, Mieczysław Kożuch. – Ks. Janusz Królikowski, *Aby królował Chrystus! Teologia i kult Chrystusa Króla i Jego Najświętszego Serca*, Częstochowa 2008. Imprimatur Kurii Częstochowskiej. O Celakównie s. 54-105.

¹²⁸ Matka Najświętsza była dla Rozalii wzorem nazaretańskiej „maleńkiej drogi” życia z Jezusem i dla Jezusa. Celakówna prosiła Ją o pomoc w zjednoczeniu się z Jezusem.

¹²⁹ *Wielkie wezwanie*, 73.

¹³⁰ *Wielkie wezwanie*, 74-75.

W kościele dominikanów w Krakowie w marcu 1938 r. usłyszała: „Straszne są grzechy narodu polskiego¹³¹ – Bóg chce go ukarać – ratunek dla Polski jest tylko w moim Boskim Sercu. Prymas Polski odda całą Polskę mojemu Sercu”¹³².

4 lipca 1938 r. nierozpoznana postać powiedziała: „ześle Bóg straszną karę [...] Ostoją się tylko te państwa, w których będzie Chrystus królował. Jeżeli chcecie ratować świat, trzeba przeprowadzić intronizację Najświętszego Serca Jezusowego we wszystkich państwach i narodach na całym świecie. Tu i jedynie tu jest ratunek. [...] Intronizacja w Polsce musi być przeprowadzona”¹³³.

„– Czy Polska się ostoi?

[...] Polska nie zginie, o ile przyjmie Chrystusa za Króla w całym tego słowa znaczeniu; [...] tylko te państwa nie zginą, które będą oddane Jezusowemu Sercu przez Intronizację, które Go uznają swym Królem i Panem [...] Widziałam zniszczone Niemcy i inne zachodnie państwa Europy”¹³⁴.

W kwietniu 1939 r. Matka Boża powiedziała: „Ratunek dla Polski jest tylko w Sercu Jezusa, mojego Syna”¹³⁵.

1 kwietnia Rozalia otrzymała pouczenie: Ma powiedzieć spowiednikowi, by napisał do Prymasa Polski przez generała paulinów, by przyspieszyć Intronizację, która zapewni Polsce status przedmurza chrześcijaństwa¹³⁶.

Generał paulinów, o. Pius Przeddziecki, był pod głębokim wrażeniem pism Celakówny. W 1939 r. napisał memoriał do kard. Augusta Hlonda, przytaczając jej wizje. Kard. Sapieha, po przeczytaniu tekstów Rozalii na temat osobistego i narodowego poświęcenia się Najświętszemu Sercu Jezusa, powiedział do ostatniego kierownika sumienia Celakówny: „Skoro tak się rzecz ma, czemuż Kardynał Prymas (Hlond) nie przeprowadził tej Intronizacji jeszcze w roku 1939? Jaka szkoda...!”

¹³¹ „Wyrażenie «morderstwa», które Rozalia wymienia jako jeden z głównych powodów strasznej kary Bożej, oznacza sztuczne poronienia [...] W okresie międzywojennym przeciętna liczba umyślnych poronień wynosiła: w Niemczech 500 000; we Francji, w samym Paryżu od 80 000 do 100 000; w Belgii od 159 000 do 200 000; w Stanach Zjednoczonych 2 500 000. W Polsce liczone wówczas przeciętnie od 100 000 do 130 000 poronień rocznie. Łącznie w okresie międzywojennym rocznie – 7 000 000. Niektórzy dwoją tę cyfrę [...]”. *Wielkie wezwanie*, 83.

¹³² *Wielkie wezwanie*, 113.

¹³³ *Wielkie wezwanie*, 76.

¹³⁴ *Wielkie wezwanie*, 77. Por. tamże, 78.

¹³⁵ *Wielkie wezwanie*, 75-76.

¹³⁶ „[...] głos mówił w mej duszy: – Powiedz, dziecko, ojcu, by napisał do Prymasa Polski przez Ojca Generała, by wszystko uczynił dla przyspieszenia Intronizacji. Jasna Góra jest stolicą Maryi. Przez Maryję przyszedł Syn Boży, by zbawić świat, i tu również przez Maryję przyjdzie zbawienie dla Polski przez Intronizację. Gdy się to stanie, wówczas Polska będzie przedmurzem chrześcijaństwa: silna i potężna, o którą się rozbiją wszelkie ataki nieprzyjacielskie”. *Wielkie wezwanie*, 79.

Chodziło o poświęcenie oraz intronizację podwójną: każdej duszy i narodu. W pierwszej znaczną rolę mieli odegrać świeccy. Od 1941 r. kard. Sapieha zdecydowanie popierał ten ruch świeckich. 17 kwietnia 1946 r. kanonicznie erygował „Dzieło Osobistego Poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Jezusowemu” – na terenie swojej diecezji. Biskupi polscy zalecili je w liście z 1 stycznia 1948 r.¹³⁷ Poświęcenia narodu Najświętszemu Sercu Jezusa biskupi polscy dokonali dopiero po wojnie, w uroczystość Chrystusa Króla 1951 r., jednak nie powoływali się na Celakównę¹³⁸.

1.10.

Objawienia dane **Marcie Robin** (1902-1981)¹³⁹.

Sługa Boża urodziła się w wielodzietnej rodzinie francuskich rolników w La Planie. Od 16. roku życia poważnie chorowała, co doprowadziło ją do całkowitego paraliżu i utraty wzroku, a także do niemożności jedzenia i picia. Przyjmowała to z całkowitym poddaniem się woli Bożej. Pragnęła doskonale naśladować Chrystusa. Od 1930 r. – ponad 50 lat miała stygmaty, a w piątki przeżywała mękę Pańską. 50 lat bez jedzenia i bez picia (inedia)! Przyjmowała jedynie Komunię świętą – raz w tygodniu. Co roku przy jej łóżku przewijało się ok. 10 tysięcy ludzi. Z pomocą ks. Jerzego Fineta zakładała – z Bożego polecenia – wspólnoty życia chrześcijańskiego zwane „Ogniskami Miłości”, które miały być znakiem Serca Jezusowego otwartego dla wszystkich. Charyzmat Ognisk to całkowite oddanie się Jezusowi przez Maryję, ewangelizacja, formacja świeckich, świadectwo życia wspólnotowego, zapewnianie środowisk dla rekolekcji zamkniętych – prowadzonych w duchu rodzinnym. W Polsce powstały w Kaliszanach i Olszy. W 1991 r. rozpoczął się proces beatyfikacyjny¹⁴⁰.

Marcie Robin bardzo odpowiadała duchowość małej św. Teresy¹⁴¹ – z Bogiem pełnym miłości, przebaczenia, ojcostwa, z Jezusem żyjącym w niej, bliskim, niezawodnie kochającym, ciepłym, dzielącym się z nią swoim krzyżem. W tzw. drugim Akcie oddania z 1927 r. Robin mówiła do Boga m.in.:

„Mój Boże, cała moja biedna istota jest do Twoich usług. Zrób z nią [...] całą swoją, całą dla siebie, uczyni ją swoim niebem miłości na ziemi [...]”

Zwracając się do Chrystusa, oczywiście bliskiego, ciepłego, kochającego, deklarowała Mu gotowość uczestniczenia w Jego cierpiącej miłości:

¹³⁷ *Wielkie wezwanie*, 112.

¹³⁸ *Wielkie wezwanie*, 114.

¹³⁹ J. J. Ankier, *Marte Robin. Le voyante immobile*. Tł. polskie: *Marta Robin. Nieruchoma podróż*. Z jęz. franc. tł. D. Bralewski, Łódź 2007 (bibliografia).

¹⁴⁰ E. Kasjaniuk, *Jest taka Miłość... Różaniec z Martą Robin*, Kaliszany 2006, 7-8.

¹⁴¹ J. J. Ankier, *Marta Robin*, 70-71.

„Niech moją jedyną radością na tym padole będzie głoszenie Twojej dobroci, miłowanie i naśladowanie Ciebie, składanie Ci ofiary za wszystkie stworzenia świata i w ich imieniu. Niech moje życie będzie doskonałym i nieustannym odbiciem Twojego, przejawem Twej miłości i przedłużeniem miłości Maryi, Dziewicy i Męczennicy. Niech wszystko we mnie wyraża miłość do Ciebie [...] Jezu, niech moje serce stanie się prawdziwym ołtarzem Twej miłości, a język mój niech zawsze głosi Twoje miłosierdzie [...]”¹⁴².

A Maryja? Marta chce jak Ona współcierpieć w Jezusie; pamięta o Jej wstawiennictwie i liczy na nie na drodze pełnego oddania się Chrystusowi:

„Zdaję się pokornie na Ciebie [Jezu] za pośrednictwem Maryi, mojej ukochanej Mateczki, licząc wyłącznie na ratunek Twego nieskończonego miłosierdzia [...]”¹⁴³.

Marta tęskni za doskonałym przynależeniem do Jezusa. Prosi Maryję, by jej w tym pomogła. Jest przekonana, że takie oddanie się Jezusowi udało się Maryi. Marta pragnie być całkowicie Jezusowa jak Maryja. Prosi Ją, swoją umiłowaną Matkę, by podarowała ją Jezusowi, i pomogła tak całkowicie do Niego należeć, jak Ona całkowicie należała do Jezusa¹⁴⁴.

1.11.

Objawienia dane **Róży Wandzie Niewęglowskiej** (1926-1989)¹⁴⁵.

W 1962 r., wstępując do tercjarstwa dominikańskiego, przyjęła imię „Róża”. Urodziła się w Toczyskach (pow. Łuków) jako szóste dziecko w rodzinie sklepikarza. Od dziecka była bardzo chorowita. Rodzice zmarli w jej dzieciństwie. Trafiła do Państwowego Domu Dziecka w Lublinie. Na początku studiów medycznych zapadła na chorobę Heinego-Mediny i utraciła władzę w nogach. Postępujący paraliż do końca życia obejmował ręce. Przeszła 9 operacji, 3 zawały i 3 śmierci kliniczne. Od 1948 r. sparaliżowana. Przy przenoszeniu jej do samochodu doznała złamania obojczyka, żebra oraz uszkodzenia kręgosłupa (skruszałe od ciągłego leżenia kości łatwo pękały). Odleżyny pomnażały cierpienia.

Posłuszna Panu Jezusowi pozostawiła trochę notatek. Póki mogła, sama pisała, później dyktowała tercjarce, Sarnowskiej. Notatki nie zostały dotąd opublikowane. Miałem i mam do nich dostęp. Wiele przeczytałem. Pomagam w przygotowaniu publikacji. Przynajmniej raz byłem u Róży z posługą duszpasterską. Jestem przekonany, że to dusza wybrana i obficie obdarowana nadzwyczajnymi charyzmatami (nadmaturalna wiedza i wizje). Już w dzieciństwie miała widzenie Anioła i Niepokalanej, później Boga Ojca, najczęściej cierpiącego Chrystusa. Kilkakrotnie

¹⁴² Tamże, 71-72.

¹⁴³ Tamże.

¹⁴⁴ Tamże 72-73.

¹⁴⁵ F. Grabowiec OFMConv, „Lignum Vitae” 7 (2006), 449-461.

„była” w czyścicu i piekle, co opisała, potwierdzając tradycyjne wyobrażenia obu tych stanów.

Pan Jezus mówił niewiele. Związłe powtarzał, że Róża współcierpi z Nim.

1.12.

Objawienia dane **Wandzie Boniszewskiej** (1907-2003)¹⁴⁶, urodzonej w folwarku Nowa Kamionka k. Nowogródka.

Matka-żydówka przyjęła chrzest w wieku 16 lat. Wanda ukończyła szkołę powszechną i ogrodniczą w Wilnie. W 1926 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr od Aniołów założonego przez abp. Wincentego Kluczyńskiego w celu wspierania kapłanów w ich pracy duszpasterskiej. 11 kwietnia 1950 r. aresztowana i 19 września skazana na 10 lat więzienia. Jako chorą przewieziono do więzienia w Wierchnie Uralsku. Po śmierci Stalina zwalniano wielu skazańców obcokrajowców, stwierdzając nieprawidłowości przy skazywaniu. Zwolniono także s. Wandę (22 sierpnia 1956, w dzień Niepokalanego Serca Maryi). 16 października 1956 r. powróciła do Polski. Chorowała i pracowała w kilku placówkach zgromadzenia: Chyllice, Białystok, Lutówka, Częstochowa (tu u Braci Dolorystów, znowu Chyllice. Po powrocie do Polski była w Lublinie (operacja guza na mózgu – 1962). Zmarła 2 marca 2003 r. Była stygmatyczką. Od kiedy? 3 marca 1932 r. po raz pierwszy przyznała się spowiednikowi, ks. Makarewiczowi, że odczuwa bóle w miejscach, gdzie Chrystusowi wbito gwoździe oraz w boku. Później w tych miejsca Wanda miała sine znaki, a niekiedy płynęła z nich krew. Krwawiły także w sowieckim więzieniu. Więzienny lekarz zapisał, że ma krwawiące żyłaki¹⁴⁷.

Widywała Chrystusa i słyszała Go w ekstazach oraz innych doznaniach mistycznych. Nie otrzymała wielkiego orędzia do świata, do Kościoła, papieża, biskupów czy do Polski. Otrzymała wezwanie (posłannictwo), by cierpieła za kapłanów i osoby zakonne. Napisała w 1941 r.:

„Cierpienia przychodzą na mnie za niewierności powołanych do szczególnej służby Bożej, na przykład za kapłanów, zakonników i zakonnice, i dawane przez nich zgorszenia innym [...] Rozumiem Jego ból odnawiany przez wybranych, a ode mnie żąda i pragnie zadośćuczynienia. Co się ze mną dzieje w czasie bolesnego przeżycia, na przykład, że otwierają się stygmaty rąk, że od biczowania zostają ślady na ciele, doskonale rozumiem [...] Moje cierpienia za kapłanów i zakony datują się od roku 1934 w Wielki Czwartek, ale nie były stałe. Dopiero w roku 1935 Najuko-

¹⁴⁶ Jej życiorys opracował ks. Jan Pryszmont, profesor teologii moralnej na ATK, *Ukryta stygmatyczka siostra Wanda Broniszewska (1907-2003)*, Szczecinek 2004, 142 s. Autor zamieścił także notatki s. Wandy (s. 47-60 i 62-72) oraz jej pamiętnik więzienny (s. 75-124). Na polecenie Chrystusa zapisywała Jego wypowiedzi – od 25 marca 1935 r.

Autor jako młody ksiądz spotykał się z s. Wandą na Wileńszczyźnie.

¹⁴⁷ Tamże, 88.

chańszy zapragnął [...] stałego cierpienia za kapłanów. Cierpienia moje były bolesne, więcej duchowe [...] W kolejnym etapie całą mękę Chrystusową odczuwam na własnym ciele [...] Najukochańszy pragnie zadośćuczynienia za kapłanów «letnich» i za «zimnych», za zakony [...] mam wynagradzać za kapłanów i zakony w Polsce, a najczęściej w naszej diecezji, ale niekiedy i z innych państw, jak: Włochy, Grecja, Jugosławia¹⁴⁸.

Rozmowy Pana Jezusa z Wandą są pełne ciepła, miłości, serdeczności. Wanda słyszy kierowane do niej słowa: „oblubienico”, „moja umiłowana oblubienico”, „wybrana ofiaro za kapłanów i zakony”; jest „posłusznym piórem w Jego ręku”, „iskrą kapłanom”...

Na rozmowy z Wandą przychodziła także Matka Boża. Solidarnie z Jezusem umacniała ją w postanowieniu cierpienia za kapłanów i zakony. „Twoje serce ma być wolne, bo dla mego Syna stworzone¹⁴⁹. Prosząc Maryję o światło Ducha Świętego, Wanda zwraca się do Niej jako Pośredniczki łask¹⁵⁰.

* * *

Na temat mariofanii mamy bogatą literaturę. Inaczej ma się sprawa z chrystofaniami¹⁵¹. Nie potrzeba specjalnych studiów, by stwierdzić, że chrystofanii

¹⁴⁸ Tamże, 62-63.

¹⁴⁹ Tamże, 61.

¹⁵⁰ Tamże, 75.

¹⁵¹ Co do chrystofanii trzeba zauważyć autentyczne czy rzekome:

OBJAWIENIA VASSULI RYDEN

„Prawdziwe życie w Bogu” Vassula Ryden

<http://www.voxdomini.com.pl/vass/vasoch.html>

OBJAWIENIA KATARZYNY EMMERICH

„Życie Jezusa wg objawienia Anny Katarzyny Emmerich”

<http://www.sm.fki.pl/emmerich.php>

OBJAWIENIA MARIII VALTORTY

Poemat Boga-Człowieka

http://www.voxdomini.com.pl/of_ks/vd-vlt.html

<http://www.objawienia.pl/root/start.html>

OBJAWIENIA W SCOTTSDALE (ARIZONA)

OBJAWIENIA W DOZULE (FRANCJA)

OBJAWIENIA DZIECIĄTKA JEZUS, JAKIE MIAŁ O. PIO

http://www.voxdomini.com.pl/sw/sw_pio2.htm

OBJAWIENIA MATECZKI KOZŁOWSKIEJ

<http://www.objawienia.pl/varia/mf-obj.htm>

OBJAWIENIA GABRIELI BOSSIS

<http://www.objawienia.pl/gabriela/gabriela-spis.html>

jest radykalnie mniej niż mariofanii. Już to można podjąć jako swoisty problem. Tym pilniej należałoby przypatrywać się nieczęstym, raczej rzadkim objawieniom Chrystusa. Jednak w niniejszym wystąpieniu nie jest to konieczne. Wystarczy tyle, ile potrzeba do postawienia problemu: jak mają się do siebie orędzia objawień Syna i Jego Matki.

2. PYTANIA BADAWCZE

Na Kongresie Mariologicznym w Lourdes z okazji 150. rocznicy miejscowej mariofanii przywołuję 12 nie mariofanii, ale chrystofanii, by swoiste zderzenie mariofanii z chrystofaniami zaiskrzyło teologiczno-twórczymi pytaniami.

2.1. Pytanie o metodologiczny status chrystofanii i mariofanii

Czy wolno teologowi postrzegać chrystofanie i mariofanie, o których mówimy, jako *loci theologici*? Czy pozytywna odpowiedź nie degraduje w pewnym stopniu Objawienia biblijnego? – Wydaje się, że nie tylko wolno, ale także należy omawiane chrystofanie i mariofanie uznać za miejsca (źródła) teologiczne. Są one faktycznie wziernikiem w misterium. Zasadnie można je zaliczyć do doświadczeń osób i wspólnot chrześcijańskich, które to doświadczenia zyskały sobie status *loci theologici* nie bez wpływu Jana Pawła II (por. *Redemptoris Mater*, 48).

Specjaliści dzielą wizje (fanie) na wizje w stanie czuwania i we śnie. Wizje w stanie czuwania dzielą na zewnętrzne, jak Fatima, La Salette, i wewnętrzne, wpisane tylko w świadomość widzącego. Wizje w proroczym śnie potwierdza się przez ich urzeczywistnienie. Ewentualna praca teologa nad chrystofaniami i mariofaniami przyzywa metodologiczny namysł nad rodzajami fanii i konsekwencjami zróżnicowania ich typów dla teologicznej interpretacji.

2.2. Pytanie o liczbowe proporcje

Chrystofanie zostały zdumiewająco zdominowane przez mariofanie. Dlaczego? Czyżby Matka Boża była Janem Chrzcicielem nawołującym do pokuty przed powtórny, bliskim przyjściem Chrystusa (por. stanowisko św. Ludwika Grigniona de Montfort)? Słowo Boże nie mówi o tym.

2.3. Pytanie o „wizjonerów”

Do postawienia tego pytania na rozległym forum lurdzkim zachęcił mnie o. Bogusław Kochaniewicz OP z „*Angelicum*”, za co mu dziękuję. Bez trudu stwierdza się, że Chrystus objawia się głównie kobietom, przy czym chrystofanie charakteryzują się swoistym językiem oblubieńczości (Oblubieniec, oblubienica).

Maryja objawia się na ogół dzieciom¹⁵². Stajemy przed faktem prowokującym interpretacje pozateologiczne, psychologiczne. Może do wspólnego namysłu zaprosić psychologów?

2.4. Pytanie o maski

Obraz Chrystusa w chrystofaniach i obraz Chrystusa w mariofaniach różnią się dość wyraźnie. W mariofaniach Chrystus bywa bardziej surowy, „bardziej sprawiedliwy”, zmuszony do karanía, powstrzymywany przez Maryję. W Fatimie Pani mówi, że już nie może powstrzymać karzącej ręki Syna; w La Salette Pani powtarza słowa o ciężkim ramieniu Jej Syna¹⁵³. Jezusa z mariofanii często trzeba się bać, a w Maryi postrzegać ratunek, nie tylko przed złem, ale także przed Jezusem. Jezus z chrystofanii jest dość wyraźnie inny: jest niezmiernie kochający nas, nieskończenie kochający, przebaczący, bliski, przyjacielski, oblubieńczy, ojcowski i macierzyński.

Między słusznie zagniewanym Ojcem a nami staje Serce Jezusa, Jego Krew. Jezus jest naszym Ojcem i Matką.

2.5. Pytanie o bezpośredniość i pośredniość

W mariofaniach często Chrystus stoi na dalszym planie, podczas gdy bliżej nas stoi Maryja: Matka Boża – Pośredniczka do Chrystusa, wstawiająca się Matka... W mariofaniach raczej nie słyszy się zachęt, by wierni biegli wprost do Chrystusa. W żadnej mariofanii Maryja nie nawołuje, by szli do Chrystusa wszyscy, którzy są utrudzeni i obciążeni, a Chrystus ich pokrzepi (por. Mt 11,28). Maryja wzywa do siebie. W chrystofaniach Jezus wzywa do siebie, bezpośrednio kontaktuje się z „wizjonerkami”, a one z Nim. Zdumiewa ciepło bezpośredniości, intymności, oblubieńczej bliskości. Pełno bezpośrednich dialogów z Chrystusem. Przy tym od czasu do czasu, raczej rzadko, pojawiają się wyrażenia wizjonek o wstawienniczej funkcji Matki Najświętszej, wyrażenia potoczne nie tylko dzisiaj, ale i dawniej. Wizjonerki proszą Ją np. o pomoc w pełnym oddaniu się Jezusowi. Jest to temat do monograficznego opracowania. Tezy wielkich apostołów niewolnictwa maryjnego o prostszej, łatwiejszej i skuteczniejszej drodze *per Mariam* nie znajdują potwierdzenia w chrystofaniach. – Na uwagę zasługuje teologia *totus tuus*. Jezus jest *totus tuus* dla umiłowanej duszy, to dusza jest *Tota tua* dla Jezusa.

¹⁵² Jeśli objawia się jakoś (doznania mistyczne) prorokom niewolnictwa maryjnego (Chomentowski, Drużbicki, Fenicki, św. Ludwik Grignion de Montfort, bł. Wilhelm Chaminade, św. Maksymilian Kolbe), na drugim miejscu, po dzieciach, w jakimś sensie status odbiorców Mariofanii przyznajemy mężczyznom.

¹⁵³ *Objawienie Matki Boskiej w La Salette*, Kraków 2008, 31.

2.6. Pytanie o kontekst

Mariofanie zdają się za mało uwzględniać szerszy kontekst wiary i teologii; zdają się niepokojąco eksponować pewne formy pobożności, milcząc o innych, ważniejszych. Odmawianie różańca zdaje się być – według nich – najważniejszym sposobem ratowania świata. Fatima dodaje kult Niepokalanego Serca Maryi, a rue du Bac – Cudowny Medalik. Mariofanie nie wspominają o obu królewskich drogach zbawienia, czyli o Słowie Bożym i sakramentach. Pan Jezus w chrystofaniach często i bardzo mocno prosi o adorację Najświętszego Sakramentu, o adorację wynagradzającą Najświęstszemu Sercu Zbawiciela..., także o współcierpienie z Nim. Matka Boża natomiast apeluje o odmawianie różańca i wynagradzanie Jej Niepokalanemu Sercu. Nigdzie w mariofaniach nie znalazłem zachęty do czytania Ewangelii, do teologii Boga bogatego w miłosierdzie, do pierwszych piątków czy też do uciekania się do Serca Jezusowego chroniącego nas przed zagniewanym Ojcem. Usprawiedliwione jest więc pytanie, czy mariofanie, tak jak są nam przekazywane, uwzględniają wystarczająco ważny kontekst wiary i teologii, przypomniany przez chrystofanie.

Chrystofanie i mariofanie dostarczają wiele materiału do tematu „Zbawcze pośrednictwo”. W mariofaniach wiele mówi się o pośrednictwie Maryi, mało o pośrednictwie Chrystusa, w chrystofaniach odwrotnie. Wydaje się, że zachodzą też różnice treściowe. Poważny i ważny to temat do przebadania. Poprawność nauczania o pośrednictwie Maryi oraz świętych postuluje rozważanie tego pośrednictwa w kontekście misterium pośrednictwa Chrystusa.

2.7. Pytanie o pierwsze piątki i pierwsze soboty

To, co powiedziano wyżej, zupełnie wyraźnie widać na objawieniu praktyki pierwszych piątków i pierwszych sobót.

Chrystofania (objawienie św. Małgorzacie Marii Alacoque, 1674) wprowadziła praktykę pierwszych piątków miesiąca; mariofania (Fatima) wprowadziła praktykę pierwszych sobót. Czy praktyka pierwszych piątków zyskała na tym? W Polsce praktykę pierwszych sobót konsekwentnie promuje „Nasz Dziennik” tekstami Wincentego Łaszewskiego. Fatimska Pani zaleca nie pierwsze piątki, ale pierwsze soboty i zapowiada, że Jej Niepokalane Serce zatriumfuje; nie wspominając o triumfie Niepokalanego Serca Zbawiciela. Pierwsze piątki nie mają takiej promocji. Co na to duszpasterze? Czy nie dostrzegają tutaj problemu? Czy poprawna promocja kultu Serca Maryi nie zakłada promocji kultu Serca Jezusowego? Czy nie potrzebujemy pogłębionego namysłu nad teologicznym związkiem Serca Maryi z Sercem Jezusa (oraz ich kultu), pierwszych sobót z pierwszymi piątkami?

2.8. Pytanie o piekło

W mariofaniach sporo miejsca zajmuje temat piekła. Bardzo ostro występuje w mariofanii w La Salette i w Fatimie. Obraz piekła harmonizuje tam z tradycyjnym nauczaniem eschatologii ambon i ludowych przedstawień: zróżnicowane rodzaje straszliwych mąk oraz wieczność. Piekło pojawia się również w chrystofaniach; pojawia się często i mniej więcej tak samo.

W *Objawieniach* Julianny z Norwich Jezus zdaje się zapewniać o swoim pełnym i definitywnym zwycięstwie nad złem, także w sensie końca piekła: „wszystko zakończy się jak najlepiej”, a co niemożliwe u ludzi, jest możliwe u Boga. – To kolejny temat do dokładniejszego przebadania.

2.9. Pytanie o praktykę całkowitego oddania się *Totus tuus*

Wielokrotnie w chrystofaniach Jezus zapewnia, że całkowicie oddaje się „wizjonerce”: *Cały twój – Totus tuus*. Wielokrotnie „wizjonerki” analogicznie zapewniają Jezusa. W chrystofaniach odkrywamy chrystologiczny model całkowitego oddania się. Czy nie trzeba tego zauważyć w sytuacji, gdy *Totus tuus* interpretuje się niemal wyłącznie w sensie całkowitego oddania się Matce Bożej i w takiej zawężonej interpretacji tę praktykę przypisuje się także Janowi Pawłowi II?¹⁵⁴ (zob. Pytanie 2.6).

2.10. Pytanie o kongresy chrystologiczne

Od kilkadziesiąt lat organizujemy światowe i krajowe kongresy mariologiczne. Owocują one piramidami publikacji. Oceniając sytuację w teologii pod względem kongresów i publikacji, trzeba by sformułować tezę, że mariologia jest najważniejsza w teologii. Można starać się jakoś usprawiedliwić taką sytuację, a można czy nawet trzeba pytać: Dlaczego nie organizujemy teologicznych kongresów antropologicznych, pneumatologicznych, eklezjologicznych, biblijnych, ewangelizacyjnych, a przede wszystkim chrystologicznych. Franciszkanie (OFMConv) mają w Rzymie Papieski Wydział Teologiczny ze specjalizacją w chrystologii. Wydział ma też olbrzymie możliwości lokalowe. Niechaj poczuje się odpowiedzialny za organizowanie światowych kongresów chrystologicznych.

Kongresy chrystologiczne gromadziłyby teologów także z innych Kościołów. Wyjątkowo dzisiaj potrzebujemy ogólnochrześcijańskiego świadectwa o Chrystusie. Kongresy eucharystyczne nie są w stanie pełnić tej funkcji.

¹⁵⁴ K. Pek MIC, II „*Totus tuus*” rinnovato, w: *La Vergine Maria Nel magistero di Giovanni Paolo II*, red. T. Siudy, Città del Vaticano 2007, 203-216; tenże, *Totus tuus odnowione*, „Roczniki Teologiczne” 53 (2006) z. 2, 163-175.

2.11. Pytanie o maryjne dziedzictwo Jana Pawła II

W interpretacjach dziedzictwa Jana Pawła II dość łatwo jednostronnie interpretuje się jego maryjność. Spotkanie z chrystofaniami kieruje myśl do Jana Pawła II, autora encyklik *Redemptor hominis*, *Dives in misericordia*, *Spiritus et Vivificantem* czy *Ecclesia de Eucharystia*. *Ex iustitia* należy stać na straży „szerokości” myśli Jana Pawła II. Z tego miejsca niech mi będzie wolno prosić o zrezygnowanie z budowy sanktuarium poświęconego promocji kultu ikony głowy Matki Boskiej Częstochowskiej bez Dzieciątka. Jest prawdą, że wisiała ona w domowej kaplicy Papieża, ale jest też prawdą, że pomysł przedstawienia Matki Bożej Jasnogórskiej bez Jezusa nie był pomysłem szczęśliwym. Zawożenie takiej ikony Papieżowi także nie było pomysłem szczęśliwym (kto wpadł na taki pomysł?!). W poczuciu wierności maryjnemu dziedzictwu Jana Pawła II promujemy odpowiedzialnie i gorliwie całość jego orędzia, zwłaszcza encyklikę *Redemptoris Mater* w kontekście encykliki o Bogu bogatym w miłosierdzie, o Chrystusie Odkupicielu i o Duchu Świętym.

2.12. Pytanie o *Jezu, ufam Tobie* w sanktuariach maryjnych

Miłosierny Zbawiciel podarował światu bezcenny dar w odsłonięciu Miłosiernego Boga. Upomniął się też o zdjęcie przykrych masek nakładanych na Jego oblicze. Poprosił i zażądał, byśmy postrzegali go jako znak, nawet jako uosobienie miłosiernej miłości Ojca i byśmy Mu bezgranicznie ufali. Koronkę do Miłosierdzia Bożego, święto Miłosierdzia Bożego i obraz *Jezu, ufam Tobie* Zbawiciel podarował także sanktuariom maryjnym, mariologom, apostołom maryjnym i czcicielom Maryi. Apelują one o *aggiornamento* maryjności. Po Janie Pawle II, który dokonał skutecznej promocji orędzia przekazanego s. Faustynie, w pobożności maryjnej musi się coś (a może nawet niemało) zmienić. Również w pobożności maryjnej ma jaśnieć wspaniałość Bożego Miłosierdzia i wspaniałość miłosiernej miłości naszego Zbawiciela. Jak w pobożności maryjnej znaleźć na stałe godne miejsce orędziu *Jezu, ufam Tobie*? Sanktuaria maryjne będą pielgrzymować do sanktuarium w krakowskich Łagiewnikach, by wspólnie ze św. Faustyną i Janem Pawłem II pracować nad koniecznym *aggiornamento* maryjności.